Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr. m. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

GAZETA LWOWSKA.

Dodatek do Gazety Lwowskiéj obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każden następujący raz tylko po 1 1/3 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiéj przyjmuje tylko frankowane listy.

Czwartek Nro 38. 30. marca 1843.

Dzisiejszy numer »Gazety« jest ostatnim dla pp. prenumeratorów na piérwszy kwartał roku bieżącego.

Przegląd artykułów.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Jego Królewiczowska Mość najdostojniejszy Arcyksiążę Ferdynand Karol Austryjacko-Esteński, cywilny i wojenny Gubernator jeneralny Galicyi, odjechał ztąd do Wiédnia dnia 28. b. m. o godzinie 12téj w południe.

— Z Wiédnia. —

Dnia 22. marca o godzinie 9téj zrana.

Wczorajszy dzień upłynął bez pojawienia się nowych symptomatów; kilkagodzinny sen w nocy przerwany był znowu poceniem się, które aż do rana trwało, a obecnie stan zdrowia dostojnego Arcyksięcia Fraúciszka Karola jest bardzo zadowalający.

Baron Türkheim m. p.
Dr. Zangerl m. p.

Dnia 23. marca o godzinie 9téj zrana.

W ciągłém trwaniu chwilowych przesileń za pomocą potów, które codzień powracają, a które każdego drugiego wieczora poprzedza umiarkowane przyspieszenie pulsu, zmniejsza się wprawdzie codziennie słabość dostojnego Arcyksięcia Fraúciszka Karola, jednakże za przebytą jeszcze uważana być nie może.

Baron Türkheim m. p.
Dr. Zangerl m. p.

— Z Debreczyna. —

Tutejszy stan handlowy kazał odmalować i umieścić w kasyno wizerunek patryjoty, hrabi Stefana Széchenyi, który popiéraniem węgierskiéj przemysłowości i zregulowaniem Dunaju, tudzież uskutecznieniem budowy mostu łańcuchowego między Budą a Pesztem, położył w Węgrzech nieśmiertelne zasługi. Podpis zamieszczony pod tym wizerunkiem ze względu na żeglugę parową i zregulowanie Dunaju brzmi: *»Kedvez a' szél siessunk révpart felé!«* (Wiatr jest pomyślny, spieszmy do portu.)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Z Madrytu pod dniem 8. marca donoszą, że w skutek rezultatów wyborowych słychać o mającéj nastąpić zmianie ministeryjalnéj; panowie Rodil i Zumalacarreguy wystąpią z gabinetu.

Podług wiadomości z Madrytu pod dniem 11. marca, wydano rozkazy, aby się na dniu

3. marca, w którym mają być otworzone kortezy, wojsko do stolicy zbliżyło. Zdaje się, że wybory w ogóle niepomyślnie dla rządu wypadły. Na radzie gabinetowéj, która w pałacu Rejenta się odbyła, nadmieniła większa część ministrów, że sie do dymisyi poda.

Podług wiadomości z Madrytu, wychodzący tamże dziennik pod tytułem: »*Głos orkanu*« wezwał wszystkich demokratów, by się zgromadzili w teatrze, celem założenia funduszu na wsparcie dla tych osób, które rząd prześladuje. Ale że władza miejscowa nie pozwoliła otworzyć teatru, przeto zgromadzenie odbyło się na placu Maryi Magdaleny. P. Olovarria, redaktor dziennika *Huracan*, miał mowę, ale alkada nie dał mu jéj dokończyć i rozpędził zgromadzenie. Jednakże p. Olovarria oznajmił, że w jego biurze na pomieniony fundusz zapisywać się można.

Dziennik *Phare des Pyrénées* donosi z Barcelony pod dniem 7. marca: »Wybory w Barcelonie odznaczyły się gwałtownemi scenami. W parafijach Ś. Józefa i Ś. Anny zaszło krwawe starcie się, gdyż moderadosowie wyłączyć chcieli te osoby, które do téj części miasta nie należały, a zatém które do głosowania tamże nie miały prawa. Szczególnie kościół Ś. Józefa był widownią smutnych wypadków. Walczący opanowali tamże ozdoby kościelne, i miotali jedni drugim na głowę krucyfixami, srebrnemi lichtarzami i małemi posągami świętych. Spustoszono ołtarze, pogruchotano krzesła i ławki. Stopnie wielkiego ołtarza zbroczono krwią. Proboszcz, który podług zwyczaju siedział obok prezydenta biura, nadaremnie używał wszelkich sposobów dla przywrócenia porządku; obalono go na ziemię i deptano nogami. Nareszcie pikieta piechoty pod dowództwem politycznego naczelnika zmusiła wszystkich do ustąpienia z kościoła, który dotychczas jest zamknięty i dopóty nie będzie otworzony, aż pokąd biskup nie odprawi w nim uroczystego aktu przebłagania. Piętnastu wyborców skaléczono ciężko w téj bójce pełnéj zgorszenia. W parafii Ś. Anny zraniono trzy osoby; zbrojna siła musiała i tu podobnież wypędzać lud z sali.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Z Londynu dnia 13. marca. Na wczorajszém posiedzeniu izby wyższéj nadmienił lord kanclérz, jak przyrzekł, o procesie Mac Naughtena, aby zwrócić uwagę izby na ustawy, dotyczące się takich osób, które pod wpływem obłąkania zbrodni się dopuszczają. Przytoczył on najprzód to, że z powodu bezkarności, którą po sądowniczém rozpoznaniu przyznano pomienionemu zabójcy, upowszechniło się między publicznością to zdanie, że karny kodex krajowy potrzebuje przejrzenia, aby ponowieniu takowych zbrodni zapobieżono. Lord kanclerz powtórzył w końcu swojéj mowy to przekonanie, że jakiekolwiekbądź uczucia lub zdania wywołał rezultat pomienionego procesu, przecież niedorzecznością byłoby spodziéwać się zmiany ustawy albo sposobu, w jaki takowa jest wykonywaną; ale można mieć nadzieję, że ciało prawodawcze zapobiegnie jeżeli nie popełnieniu to przynajmniéj częstemu ponawianiu się takowych zbrodni, i dla tego on, lord kanclérz przedłoży wkrótce izbie bil, ułożony z tego stanowiska i w tym zamiarze, lecz tymczasem zaleca izbie, aby zasięgnęła połączonych zdań od sądownictwa, co się nadmienionych ustaw dotyczy.

Rozprawy w izbie niższéj nie miały dla czytelników zagranicznych żadnéj wagi, i dotyczyły się szczególnie bilu spisywania wyborców. Sir R. Peel odpowiedział na zapytanie, że jeszcze nie ukończono układów z Hiszpaniją o traktat handlowy; a przeto jego powinność nie dozwala mu dokładniéj oznajmić teraźniejszego stanu układów. — Lord Stanley napomknął, że rząd nie jest od tego, aby pożyczeniem pieniędzy nie przychylił się do ulżenia nieszczęścia kolonistom, którzy przez trzęsienie ziemi szkodę ponieśli, skoro kwota straty dokładniéj wykazaną będzie.

—— dnia 15. marca. W izbie wyższéj zaproponował lord Monteagle, aby mianowano komisyję, którąby się zajęła rozpoznaniem dotychczasowego skutku przyjętych w przeszłym roku ustaw zbożowych tudzież ich rezultatów, i w téj mierze przedłożyła swe sprawozdanie. Po dość długiéj debacie, w któréj lordowie Clarendon, Fitzvilliam i Brougham mówili za, a lordowie Wharncliffe, Ashburton, książę Richmond i t. d. przeciw mocyi, została takowa 200 głosami przeciw 78 odrzucona. — W izbie niższéj wniósł p. Ward mocyję o mianowanie osobnego wydziału, któryby się zajął rozpoznaniem, czy na właścicieli dóbr krajowych nałożono osobne, li tylko ich samych dotykające ciężary, lub czy też oni doznawają szczególnego uwzględnienia, i żeby dokładnie tenże wydział okazał, jakiego rodzaju i w jakiéj rozciągłości są te ciężary lub uwzględnienia. Utrzymywał on, że podczas gdy w całym kraju panuje wielki niedostatek, własność

gruntowa szczególniejszego wyjątku od podatku doznaje. P. Bankes zaproponował jako poprawkę, aby izba zwróciła swą uwagę na ciągłe trwanie stowarzyszeń, które dla publicznego pokoju są niebezpieczne i z duchem konstytucyi się nie zgadzają. Mocyję tę popiérali pp. Williams, Cobden, Milner-Gibson, lord Howick i Villiers, zbijali zaś pp. Martin, Wodehouse i Blackstone. Sir R. Peel oświadczył, że się tak mocyi jak i poprawce sprzeciwić musi. Podczas głosowania została pomieniona mocyja 232 głosami przeciw 133, a zatém ministeryjalną większością 99 głosów odrzucona.

Dziennik *Times* z dnia dwunastego zamieścił w obszérnym artykule nadesłane pocztą (przez Suez, Alexandryję, Maltę i Marsyliję z Indyjów wschodnich i Chin depesze i dokumenta. Co się tyczy buntu w Kantonie dnia 7. grudnia, otrzymano niektóre ciekawe szczegóły. Rozruch powstał w pobliżu miasta, lecz wkrótce posunął się aż do faktoryj cudzoziemskich; powodem do tego było, jakeśmy już donosili, rozpasane zachowanie się angielskich majtków, którym przez nieprzezorność, bez dozoru oficerów do Kantonu wejść dozwolono. Jednakże mówią, że już wprzódy niektórzy przeciwnicy angielscy obrabiali i podburzali także pospólstwo chińskie. Najprzód zerwano i spalono z faktoryi angielskiéj banderę; potém rozsrożona tłuszcza powybijała okna i wyłamawszy drzwi, rzuciła się do rabunku; nakoniec podłożono ogień i cały gmach puszczono z dymem. Szczęściem, że w téj stanowczéj chwili statek parowy *Proserpina*, mający na pokładzie Sir Hugona Gugh, zawinął przed Kanton. Rozruch się uspokoił. Angielscy kupcy podali na piśmie memoryjał do Sir Hugona Gugh, który aż do 14. grudnia pozostał w pobliżu, i do Sir Henry Pottingera, który w Hongkong przebywał. Ten ostatni odmówił stanowczo kupcom upraszającym go o przysłanie zbrojnéj siły do Kantonu, aby swój handel bezpiecznie prowadzić mogli; co większa, umieścił on w swéj odpowiedzi nawet ostre zarzuty, z których można poznać, że kupcy — dumni potęgą angielską — podobno pozwalali sobie niejednéj przeciw chińskim władzom nieprzyzwoitości. Sir Henry Pottinger pisze pod dniem 24. grudnia z Makao do pomienionych kupców, że wice-król odpowiadając na przysłane doń wezwanie oświadczył, iż jest w wielkiéj obawie, a przytém ma dostateczną siłę do ochrony wszystkich cudzoziemców, jest oraz gotów wynagrodzić zrządzoną przez rozruch dnia 7. grudnia szkodę, skoro takowa obliczoną i przez angielskiego pełnomocnika wykazaną zostanie.

Pisma londyńskie z dnia 13go zapełnione są powiększéj części wiadomościami z Indyjów i Chin. Dziennik *Times* mniema, że wiadomość z Chin jest mniéj zadowalającą, niż się po ostatnich świetnych skutkach spodziewano, chociaż zabicie kilku majtków okrętowych i rozruchy w Kantonie nie są żadną osobliwością, gdyż podobne smutne wypadki wydarzały się także na początku założenia angielskich kolonij w Indyjach, i w ogóle przy osiadaniu w tak oddalonych częściach świata są prawie niepodobne do uniknienia. Jednakże pomimo ten niepomyślny początek co do bliższych stosunków z Chinami, nie można się obawiać odnowienia kroków nieprzyjacielskich, owszém należy się spodziéwać, że stosownie do zawartego traktatu tak pokój jak i warunki dotrzymane będą, co już samo odesłanie jednéj części floty i wojska do Indyjów z pewnością zapowiada. Wszelako czy Anglija odniesie wielką korzyść z swego zwycięztwa i układów z Chinami, to zależéć będzie powiększéj części od zdolności, umiarkowania i sprężystości naszych urzędników cywilnych tudzież od rzetelności i dyskrecyi naszych kupców. Przedewszystkiém należy położyć tamę haniebnemu zarobkowaniu naszych kupców, którzy przemytnictwem się trudnią, na które Sir Henry Pottinger bardzo słusznie ostro powstał, i przez to samo obudził znowu w Chińczykach zaufanie, które już było się zachwiało. — Podług wiadomości z Hongkong podał Sir Henry Pottinger prośbę do rządu, aby go z tamtąd odwołano, i oświadczył oraz, iż gubernatorowi należy dać nieograniczone pełnomocnictwo do ukarania, a nawet deportacyi osób, które się przemytnictwem zajmują; gdyż oprócz tego jeszcze jest wiele innych przeszkód, które tamują zaprowadzenie regularnych stosunków handlowych z Chinami.

Uwolniony przez sąd przysięgłych jako obłąkany zabójca Drummonda, Daniel Mac-Naughten, został na rozkaz ministeryjum spraw wewnętrznych z więzienia w Newgate zawieziony do domu obłąkanych *(Bedlam)*, gdzie tak długo ma zostawać, pokąd się Królowéj podobać będzie.

Słychać, że wkrótce ma odejść oddział saperów i podkopników do okręgu Oregon, dla wytknięcia zakwestyjowanéj przez Angliję linii pogranicznéj.

Francyja.

Izba parów. Posiedzenie z dnia 17. marca. Minister marynarki przedłożył na

początku dzisiejszego posiedzenia przyjęty już przez izbę deputowanych wniosek do ustawy dotyczący zezwolenia wsparcia dla wyspy Guadeloupy. Parowie udali się niezwłocznie do swoich biur na ustęp, a po trwającéj przez pół godziny naradzie oświadczył prezydent, iż jednogłośnie uchwalono nie mianować żadnéj komisyi do rozpoznania powyższego wniosku, lecz natychmiast przystąpić do głosowania. To się stało, a wniosek został 118 głosami przeciw dwom przyjęty; poczém pan Rossi zdał zprawę o wniosku do ustawy, który tajnych wydatków się dotyczy i proponował wzręcz, ażeby go przyjęto. Rozprawy nad nim odłożono na przyszły poniedziałek.

Izba deputowanych. Posiedzenie dnia 16. marca. Po przyjęciu piérwszego artykułu wniosku do ustawy, który się dotyczy pożyczki dwóch milijonów franków na założenie kolei żelaznéj z Bordeaux do Teste, przyjęła izba bez debaty drugi artykuł, który tak opiéwa: »Stopę procentową stanowi się po 3 od sta rocznie. Spłatę uskutecznia się za pomocą rocznego umarzania po 1 od sta. Umarzanie zaczyna się najdaléj we trzy lata po ogłoszeniu niniejszéj ustawy.« — W trzecim artykule postanowiono, że nietylko sama kolej żelazna ale także i wszystkie jéj dochody mają być za tę pożyczkę zahypotekowane, i że summa umarzająca poprzedzać ma każde rozdzielenie procentów na akcyjonaryjuszów. Procentów zaś po 3 od sta będzie kraj aż wtedy żądał, gdy akcyje towarzystwa od czystego dochodu po 4 od sta uprocentowane będą.

Pan O. Barrot: A to jest haniebnie!

Inne głosy po lewéj stronie: To prawdziwe marnotrawstwo!

Pan Jolly: Byłoby lepiéj ogłosić jawnie, że Towarzystwu 2 milijony franków darować chcemy.

Pan Combarel de Leyval przedłożył poprawkę, w któréj zaproponował, aby procenta pożyczki krajowéj poprzedzały procenta akcyjonaryjuszów.

Minister spraw wewnętrznych: Izba chciała zezwolić na wsparcie, na które podług zasady już głosowała; nie należy więc niweczyć działalności tego wsparcia warunkami, które do tego przyłączamy.

Pan Chegaray: Nie mogę w téj mierze zgodzić się z ministrem spraw wewnętrznych, iż przyjęciem powyższéj poprawki cofniętoby wsparcie, na które towarzystwu zezwolono. Towarzystwo znajduje się teraz, można to bez obrażenia go powiedzieć, w stanie złego kredytu. Otrzymując więc w takim stanie 2 milijony franków pożyczki, które tylko po 3 od sta uprocentować należy, będzie to zawsze znaczném wsparciem.

Minister spraw wewnętrznych wystąpił jeszcze raz w obronie pomienionego artykułu i dla zbijania poprawki; wszelako przyjęto ją słabą większością. Podobnież przyjęto pięć innych artykułów, które zupełnie do regulaminu należały, poczém przystąpiono do tajnego głosowania nad całym wnioskiem do ustawy. Rezultat był następujący:

Liczba głosujących . . .	330,
Zupełna większość . . .	166,
Za wnioskiem do ustawy .	164 głosów,
Przeciw temuż	166 »

Wniosek do ustawy odrzucono. (Długo trwające wrażenie.) Zgromadzenie rozeszło się z wielkim rozruchem.

Podług nowo-zrobionych planów obwarowanie Paryża kosztować będzie w ogóle przeszło 206 milijonów franków, z których 118 milijonów przypada na mur z bastyjonami a 88 milijonów na odosobnione warownie. W sprawozdaniu, które pan Thiers w roku 1841 przedłożył, podano ogółową summę na 133 milijony, tak, iż już teraźniejsza summa piérwotny plan o 73 milijonów przewyższa. Ale sądzą powszechnie, że rzeczywisty wydatek nierównie większym będzie.

—— dnia 11. marca. Ministeryjum francuzkie ogłosiło dnia 9. marca bardzo długi raport jenerała Bugeaud, dotyczący się ostatniéj wyprawy jenerała de Bar. Okazuje się ztąd, że jeneralny gubernator uboczną drogą otrzymał wiadomość, iż jenerał de Bar dnia 23. lutego znowu do Szerszelu powrócił. Datowany pod dniem 25. raport kończy się następującemi słowy: »Podpułkownik St. Arnaud wyrusza dziś w 1500 ludzi w pochód z Milijany, by nazajutrz uderzyć na najwyższe szczyty gór, na które się synowie El-Berkaniego schronili, podczas gdy pułkownik Picouleau od Oued-el-Had na nich nacierać będzie. Podobnież zdaje się, że i jenerał de Bar dziś albo jutro uda się w pochód z Szerszelu i że się do podbicia tego krnąbrnego plemienia przyczyni.«

Pismo dziękczynne Stanów galicyjskich, wręczone c. k. nadkomisarzowi wojennemu Schiesslerowi.

Na czele zasług, które najsłuszniejszego nabywają prawa do publicznego uznania, któż nie umieści zasług położonych około dobra

ludzkości. Hołd taki należy się od nas jp. Schiesslerowi c. k. nadkomisarzowi wojennemu powszechnie poważanemu urzędnikowi i literatowi. Mąż ten przez swoje filantropijne działania przysłużył się Galicyi w kilku ostatnich latach nie jedném pożyteczném i dobroczynném przedsiębierstwem, a w szczególności przez założenie i utrwalenie trzech instytutów Ochrony małych dzieci, i przez zawiązanie towarzystwa do popierania tych instytutów, imię swoje w kraju naszém na zawsze utrwalił. Te instytuty będą pięknym pomnikiem szlachetnych i niezmordowanych usiłowań ich założyciela. Miło więc zapewne będzie dla wszystkich dobrze myślących, gdy się dowiedzą, iż Wysokie Stany Królestw Galicyi i Lodomeryi w skutek uchwały sejmowéj przesłały temuż około dobra ludzkości zasłużonemu mężowi następujące pismo dziękczynne:

»Stany Królestw Galicyi i Lodomeryi na Sejmie r. p. 1841 uznając dobroczynny wpływ, który sale ochrony dla małych dzieci, na religijne i moralne wychowanie ludu, i jego usposobienie do użytecznéj pracy, a tém samém i na poprawę jego obyczajów i jego bytu materyjalnego mieć mogą, uznając oraz znakomitą zasługę, którąś WPan sobie zjednał przez szlachetne i szcześliwym skutkiem uwieńczone usiłowania w zaprowadzeniu téj zbawiennéj Instytucyi w Galicyi, a mianowicie w mieście Lwowie, dały Wyborowi Stanowemu miłe polecenie, z którego się niniejszém uiszcza, składając WPanu dzięki w imieniu zgromadzonych Stanów.«

We Lwowie dnia 17. listopada 1842.

WIADOMOSCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z korespondencyi prywatnéj.)

Z Stanisławowskiego, dnia 26 marca. Ciepły luty spowodował wielu gospodarzy do wczesnéj siejby; teraźniejsze zaś mrozy zagroziły skulczonemu ziarnu, wstrzymały obsiewy, a nawet i wiosnę do wczesnych liczyć nie można, bo ziemia dotąd zupełnie zamarznięta. — Cena pszenicy poprawiła się; w Kołomyi płacono już korzec po 5 zr. 30 kr. w. w., i dotąd utrzymuje się cena 5 zr. w. w. Z Podola nie przywożą pszenicy, dla tego, iż na spław Dniestrem do Odesy dużo zakupują. Inne gatunki zboża nie mają pokupu. Korzec jęczmienia płacą na osypkę dla wołów po 2 zr. w. w. a nawet i taniéj.

Gorzelń z końcem marca zmniejszy się; wielu obywateli przestaje dłużéj pędzić, — wolą ziemniaki dla wołów gotować i z sieczką dawać, niżeli przerabiać je na wódkę, na którą nie ma kupca, choćby po najniższéj cenie. Woły tłuste idą ciągle do Wiédnia; na 24go kwietnia wyruszy ich wiele ze stajen, a między innemi: stado z Mikuliniec (obw. stanisławowskiego) kupione przez żydów żurawieńskich, duże stado z Kossowa (obw. czortkowskiego), stado z Wikdorowa (obw. stanisławowskiego), stado z Pokucia, dwa stada z Uherec (ob. samborskiago); — razem rachując do 1000 wołów; prócz tych które z innych obwodów pójdą. Woły ogółem w tym roku tłuste. — Na 7go maja wychodzą równie bardzo dobre woły z Pokucia, także i na 14go maja; ilość ich niewiadoma. Najlepiéj byłoby aby sami właściciele donosili zawczasu przez Gazetę, kiedy swoje woły wyprawić zamyślają; tym sposobem możnaby uniknąć przepełnienia targów. *) — Transport wołów koleją żelazną podrożał znacznie; przeszłego roku w lecie płaciło się od pary z Prerawy do Wiédnia po 5 zr. 4 kr. m. k., teraz zaś już po 6 zr. 24 kr. m. k. Z Lipnika do Wiédnia płaci się od pary po 7 zr. m. k.; pędzenie na tę odległość wyjdzie daleko taniéj. Jeżeli dyrekcyja kolei północnéj nie zniży ceny, to trudno, aby się kto zdecydował koleją transportować.

Z Tarnowa, dnia 26. marca. Już z początkiem lutego wzięto się u nas do robót w polu, które po kilku tygodniach, to jest ku końcu lutego i w początku marca przerwane zostały przez mrozy i śniegi. Teraz zaś mamy znowu od kilkunastu dni najpiękniejszą pogodę, chociaż noce ciągłe są z przymrozkami. Nasi gospodarze wzięli się na nowo do robót wpo-

*) O tém wzajemném przez Gazetę porozumiewaniu się, nie raz już była mowa. Niekorzyść z przepełniania targów ołomunieckich, lub w ogólności z znacznego na raz spędzenia bydła na granicy Galicyi, często już dała się w znaki. Właściciele stajen mogliby tego poniekąd uniknąć, gdyby do Gazety naszéj zawczasu przysyłali doniesienie następującéj np. wcale krótkiéj treści: *Dnia N. N. miesiąca N. N. wyrusza ze wsi N. N. tyle a tyle wołów. Staną one na granicy Galicyi w punkcie N. N. na dniu N. N.* Więcéj zdaje się nie potrzeba, zwłaszcza że częstokroć nie jeden nie wié, czy woły swoje puści na targ ołomuniecki, czy też je w Szląsku lub Morawii po drodze, czy to dla Ołomuńca czy też dla Wiédnia sprzeda. — Należytość za umieszczenie w Dodatku do Gazety, doniesienia powyższéj treści, wynosiłaby według taxy 30 krajcarów mon. konw., i musiałaby być z listem frankowanym dla Redakcyi dołączona.

(*Przyp. Red.*)

lu i do wysiewu, zwłaszcza że na odstawę zboża czasu nie trawią, bo przy zupełnym braku pokupu, nie ma go gdzie odstawiać. Ceny targowe na potrzebę miejscową są tu takie: korzec pszenicy 7 zr. 30 kr., żyta 3 zr. 45 kr., jęczmienia 3 zr. 20 kr., owsa 3 zr. w. w. Korzec ziemniaków 24 kr. m. k. Cetnar siana 52 kr. m. k.

I na okowitę nié ma odbytu; ledwie że który z spekulantów miejscowych wyrwie się czasem z jakiem małém kupnem, nie dając więcéj jak po 21 kr. m. k. za garniec okowitéj 30stopniowéj. Niektórzy obywatele porozumiawszy się z sobą, wysyłają okowitę na własny rachunek do Wiédnia; dotąd poszło jéj już więcéj niż 2000 wiader, i jeszcze do 10,000 wiader ma pojść tąż samą drogą. Ciekawa rzecz, jak też wyjdą na téj spekulacyi.

Korzec pięknego nasienia koniczu płacą tu teraz po 22. zr. m. k. W tym roku wysłano go z tych okolic do Wiédnia i Pruss do 1000 korcy.

Z Bochni, dnia 25. marca. Na tutejszym środopostnym jarmarku, który się dnia wczorajszego ukończył, było 1500 do 2000 koni, wraz z temi, które na stajniach porozstawiano. Za parę koni lepszéj rassy płacono po 300 do 400 zr. m. k.; atoli takie konie mniéj miały pokupu, niż robocze średnie, za które zaraz z rana kupcy ze Szlązka, Prus, Morawii i Krakowa chętnie po 45 do 70 zr. m. k. od sztuki płacili. Między innemi odznaczały się konie rassowe p. Skrzyńskiego z Siemichowa i p. Xawerego Wykowskiego z Suwczyna. — Trzoda chlewna, szczególniéj wieprzaki miały dobry pokup, sztuka od 6 do 12 zr. m. k. do Ostrawy (w Szlązku austryjackim).

W cenach zboża nie zaszła żadna zmiana; toż samo powiedzieć możemy i co do okowitéj, atoli transporta jéj do Białéj ciągle jeszcze idą.

Z Białéj dnia 25. marca. Przysłowie *»wilk zimy nie zjé«* sprawdziło się u nas i w tym roku. Nadzieja, że tegoroczna wczesna wiosna już się ustali, spełzła wraz z lutym; marzec już w samym swoim początku obdarzył nas przykrem pozimiem; dość powiedzieć, że w tym miesiącu termometer zeszedł z 14° ciepła na 8° zimna, lodownie z zimy próżne ponapełniano lodem, a śnieg spadł na stopę wysoko. W położeniach niegórzystych znikł wprawdzie ten śnieg do dziś dnia, jednakże ostre powietrze i przykre mrozy przy wiatrach północno-wschodnich ciągle tu jeszcze panują. Bądź jak bądź zbliżamy się przecie do cieplejszéj pory; a że wiosna będzie suchą, wszystko zdaje się za tém mówić. Zasiewy ozime z późnéj jesieni bardzo ucierpiały, pożółkły, i nie zanoszą się na najlepsze; ale za to oziminy w lutym r. b. podosiewane, wzejszły wszędzie jak najpiękniéj. — Ceny zboża są nizkie, i trudno aby się podniosły, gdyż znaczne są zapasy. Korzec pszenicy stoi na 8 zr. 30 kr. do 12 zr., żyta 6 do 7 zr., jęczmienia 6 zr. 30 kr. do 8 zr. 15 kr. w. w. Tylko owies popłaca, gdyż korzec trzyma się od 4 zr. do 4 zr. 30 kr. w. w. — Cetnar siana stał w jesieni na 3 do 4 zr. w. w., dziś zaś dostanie go za 2 zr. do 2 zr. 30 kr. w. w. Korzec ziemniaków od 54 kr. do 1 zr. m. k.

Wódka ma ciągle żwawy odbyt, a chociaż teraz nie dostanie za wiadro 30stopniowéj okowitéj więcéj niż 7 zr. 30 kr. m. k., mamy tu i na tę cenę ciągle dowozy. W lutym przeprowadzono tędy do Szlązka 16,788 wiader okowitéj, i zdaje się iż w marcu jeszcze większa ilość dostanie się do Szlązka. Do Czech żądają najwięcéj okowitéj z anyżem.

Ceny innych produktów w handlu hurtowym są tu następujące: Cetnar miodu ogrodowego z woszczynami 18 zr. 30 kr. do 19 zr., podolskiego 17 zr., patoki 15 zr.; potażu galicyjskiego ze słomy (niebieskiego) 11 zr., węgierskiego 12 do 13 zr.; łoju w wantuchach 22 zr. 30 kr., w beczkach 22 zr.; kopru galicyjskiego przesianego 8 zr.; kminu czystego galicyjskiego 8 zr. 30 kr. do 9 zr.; oleju lnianego 18 zr., rzepakowego 17 zr., konopnego 16 zr.; lnu czesanego 18 do 20 zr.; konopi 10 zr. 30 kr. do 14 zr.; nasienia koniczu 13 do 15 zr. m. k.

Za odstawę (*fracht*) od cetnara płaci się: z Białéj do Czerniowiec 3 zr., do Lwowa 1 zr. 30 kr., do Przemyśla 1 zr. 12 kr., do Tarnowa 42 kr., do Pragi 2 zr. 30 kr., do Wiédnia 1 zr. 48 kr. mon. konw.

TEATR POLSKI.

Jutro: *Eduard w Szkocyi,* czyli: *Noc prześladowanego,* dramat we 2 aktach, — poczém nastąpi komedyja w 1 akcie, pod nazwiskiem: *Polka w seraju.*

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)